

Anna Leśniak

Zbyszek Nowicki Mandala Bóstw - Sztuka Podprogowa

Sztuka i Dokumentacja nr 1, 79-81

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

ZBIGNIEW NOWICKI

Mandala Bóstw - Sztuka podprogowa

W dniu 15 marca 2002 r. miało miejsce otwarcie wystawy Zbigniewa Nowickiego w *Galerii Manhattan* w Łodzi. Ekspozycja obejmuje kilkanaście prac tego artysty, obrazów o sporych rozmiarach ok. 2,5 metra. Inspiracją do ich powstania stały się zasypujące nas ulotki, foldery i reklamy emitowane w telewizji.

Zbigniew Nowicki jest artystą urodzonym w Łodzi w 1966 roku, gdzie również ukończył studia na Wydziale Edukacji Wizualnej, dyplomem z malarstwa pod kierunkiem Krystyna Zielińskiego. Obecnie pracuje w tejże uczelni jako asystent w pracowni ad. Zduniewskiego na Wydziale Tkaniny i Ubioru.

Wystawa w *Galerii Manhattan* jest pierwszą indywidualną wystawą Nowickiego. Nosi intrygujący tytuł *Mandala Bóstw - Sztuka Podprogowa*. Tytuł sugeruje związki jego sztuki z transcendencją i psychoanalizą. Dla zwiedzającego, który nie zna obrazów twórcy, ich treść jest dużym zaskoczeniem. Zaraz po wejściu w przestrzeń galerii widz wręcz potyka się o leżący na podłodze obraz. Jest to naciągnięty na ramy wzorzysty obrus, na którym artysta namalował kawałek surowego mięsa. Aż nazbyt widoczne jest nawiązanie do konsumpcyjnej kultury, w której żyjemy.

Obraz uderza brutalnością i prymitywizmem tematu. Kolejną pracą, którą przyciąga wzrok zwiedzającego jest umieszczony naprzeciw wejściowej ściany obraz o niewiele mówiącym tytule *J and J*, na którym w luksusowym łazienkowym wnętrzu przedstawiona jest para kąpiących się ludzi. Bohaterami obrazu są postacie skupione na sobie, własnej atrakcyjności, odpoczywające w komfortowym wnętrzu. Obraz utrzymany w tonacji niebiesko-granatowej cechuje się bogactwem fakturowym, które stanowi podkład dla precyzyjnych białych linii określających przedmioty. Ten sposób malowania jest charakterystyczny dla większości prac umieszczonych w prze-

strzeni galerii. Płótna są właściwie monochromatyczne, za to bardzo interesujące fakturalnie, gdzie dodatkowe urozmaicenie, a zarazem kontrast, wprowadzają rysunki nawiązujące nieco swoją formą do komiksowych przedstawień.

Obrazy zawieszono na dwóch poziomach galerii. Zazwyczaj są to przedstawienia luksusowych wnętrz mieszkalnych, ewentualnie basenu lub innych miejsc aktywności i wypoczynku współczesnego człowieka. Przyglądając się takiemu ujęciu rzeczywistości nasuwa się termin poprealizm, lub popbanalizm stworzony przez historyków sztuki, a cechujący postawę artystów sięgających w swych inspiracjach do ulotek reklamowych, pism komercyjnych, komiksów. Nowicki jednak, jak sam twierdzi, w wizerunkach współczesnej rzeczywistości nie odcina się od tradycji europejskiej i chrześcijańskiej, w której został wychowany. W jego obrazach dawne mity - tradycja wciąż żywa w naszym podprogowym myśleniu - spotyka się z dzisiejszą rzeczywistością, w której jest wciąż na nowo interpretowana. Autor podejmuje w swojej sztuce problem człowieka dążącego do lepszego, przyjemniejszego, idealnego świata, gdzie nie musi zmagać się z troskami. Nawiązuje również do współczesnych kanonów piękna, ideału człowieka popularyzowanego przez media. Bohaterowie obrazów pławią się w luksusie, bogato wyposażonych domach, zażywają odpoczynku w saunie lub intensywnie trenują, jak mężczyzna przedstawiony w obrazie *Przytkłęk*, gdzie widzimy muskularnego, aktywnego człowieka testującego siłę swoich mięśni.

Obrazem dobrze ilustrującym te treści jest *Wypocznerek*, płótno o wymiarach 190 x 320 cm, utrzymane w zielonej, pozornie relaksującej tonacji, jednak tak ostrej, że rozdrażniłaby oko nie tylko wytrawnego kolorysty. Na pierwszym planie widać ciekawie rozwiązany fakturalnie akt odpoczywającego mężczyzny, w tle kobieta ćwiczy na nowoczesnej maszynie treningowej. Widać tu lansowany przez media, nowoczesny wizeru-



Zbigniew NOWICKI, Z cyklu: *Sylwester z Benedyktem*, 01.01.2008



Zbigniew NOWICKI, Z cyklu: *Sylwester z Benedyktem*, 01.01.2008



Zbigniew NOWICKI, Z cyklu: *Sylwester z Benedyktem*, 01.01.2008

nek człowieka pięknego, młodego, szczupłego, aktywnego nawet w chwili wolnej od pracy.

Ciekawym elementem ekspozycji są umieszczone po prawej stronie od wejścia obrazy tworzące jedno przedstawienie. Jest to znów luksusowe wnętrze z dzieckiem kierującym małym samochodziem. Elementem intrygującym jest umieszczona na stoliku kolorowa figurka aniołka kontrastująca kolorystyką i sposobem malowania z monochromatyczną resztą obrazu. Nie sposób nie zwrócić uwagi również na obraz umieszczony na ścianie przy wejściu, na którym w stylizowanym, pseudo-antycznym wnętrzu, siedzi wygodnie rozparty w fotelu młodzian o sylwetce jakiej nie powstydziliby się niejeden mistrz kulturystyki. Obraz nosi tytuł *Niedziela*. W obrazie pt.: *Raj* artysta na pierwszym planie ukazuje kobietę i mężczyznę, umieszczonych w centralnej części płótna, stojących tyłem do widza, wpatrujących się w wodę. Nie jest to jednak rajski strumień, lecz kryta pływalnia, gdzie zamiast rajskich drzew mamy symetrycznie umieszczone po bokach obrazu dwie doniczki z jabłonkami. Nagie akty to postacie żywcem wyjęte z popularnych pism. Silna, muskularna sylwetka mężczyzny i wręcz anorektyczna, wiotka kobieta to ideały, do których dąży wiele osób.

Autor inspirując się ulotkami reklamowymi podejmuje jednocześnie dyskusję z tą nieodłączną dla współczesnego człowieka dziedziną życia. Wydaje się, iż reklama pełni tu rolę mitu, swoistej świeckiej religii, która obiecuje nam wizję idealnego świata, wiecznej szczęśliwości i luksusu. Kościół to obietnica wiecznego szczęścia po śmierci za modlitwy i dobre uczynki. Obrazy Nowickiego ukazują, a może polemizują, z wizją szczęścia na Ziemi za cenę kupna odpowiednich produktów i życia według określonych zasad.

Do wystawy dołączony został katalog, w którym można przeczytać trzy teksty komentujące twórczość Nowickiego. Autorami są Jolanta Ciesielska, Krystyn Zieliński, dawny profesor Nowickiego oraz sam twórca. W katalogu umieszczone zostały barwne reprodukcje wszystkich dziesięciu prac artysty znajdujących się na wystawie. Mógłby on być folderem reklamowym produktów, które można zakupić (obrazy są przecież do sprzedania).

Prace mogą wywoływać kontrowersyjne skojarzenia, jednak trudno przejść obok nich obojętnie. Autor porusza temat człowieka dążącego do szczęścia, jednak nie zamyka się w znanych mu czasach, lecz sięga do archetypów. Szczęście ma tu jednak wymiar tylko materialno-konsumpcyjny, a człowiek traktowany jest przedmiotowo. Jakkolwiek oceniając treść obrazów, trudno odmówić artyście znajomości warsztatu malarskiego. Nowicki nie próbuje oczarować widza wyrafinowaną kolorystyką i wyszukaną formą. Przeciwnie, jest ona skrótowa, lapidarna, lecz jednocześnie namacalna. Dzieło jest skrótem komiksowym, a jednocześnie realistycznym przedstawieniem. Ekspresyjna faktura współgra z precyzyjnymi, konkretnymi liniami. Nie bez znaczenia jest również rozmiar płócien, które swoją skalą sugestywnie wprowadzają widza w świat postrzegany przez artystę.

Wystawa została dobrze zorganizowana pod względem aranżacji i doboru prac. Wydaje się jednak, że wnętrze galerii jest zbyt małe do ekspozycji płócien o tej skali, co powoduje, że niektórych obrazów nie sposób obejrzeć z większej odległości, która jest niezbędna, gdy próbuje się uchwycić całość płótna o rozmiarach powyżej dwóch metrów. Te braki rekompensuje nieco charakter wnętrza galerii, gdzie drugie piętro jest rodzajem tarasu, co daje ciekawy punkt widzenia, ponieważ umożliwia oglądanie z góry obrazów umieszczonych w dolnej części ekspozycji.

Anka Leśniak, 2002